

Owady podniosły skrzydła do lotu

Maanam

Owady podniosły skrzydła do lotu
Nadciąga cichy zmierzch
Zielone wzgórza i dzikie trawy
Zapalają się

Jeszcze raz czerwcowe noce i deszcz gwiazd

Pora zmierzchu wielka cisza
Dzikie zwierzęta wychodzą z ukrycia
Sarna stanęła w niemym zachwycie
Ukochany mój
Jeszcze raz upalne noce i deszcz gwiazd

Wciąż nie mogę uchwycić
Magicznej ciemnej aury
Co w twoich oczach czarnych
Goni spłoszone sarny

Na skrzydłach fali krótka noc
Gorąca i bezsenna